

# Rozdział 1

*Pewnego, pięknego, słonecznego poranka Alice, jak co dzień, wyszła do pracy. Jednak ten dzień był inny niż wszystkie, o czym kobieta miała się przekonać już niedługo.*

*Jak co dzień Alice zjawiała się w pracy punktualnie, toteż była niemało zdziwiona, gdy szef zawołał ją do biura.*

*- Alice, mam dla ciebie zadanie... Odchodzę z firmy, nie dam rady jej dalej prowadzić z przyczyn pogorszenia zdrowia... Mam raka.. Chciałbym, abyś przejęła tą firmę po mnie, napisałem już testament i chciałem Cię o tym poinformować. – powiedział.*

*- Ależ szefie, szef ma dzieci... To one powinny przejąć firmę, a nie jakaś zwykła pracownica... - oznajmiła.*

*- Moje dzieci nie poradzą sobie z tym tak dobrze, jak ty. Już, dosyć tej dyskusji, możesz iść. – Alice wyszła. Była strasznie zdziwiona. Dodatkowo była niemalże pewna, że to nie koniec niespodzianek dzisiejszego dnia. Po pracy kobieta, jak zwykle szła na małe zakupy. W sklepie spotkała ją kolejna niespodzianka... Zobaczyła 19-letnią dziewczynkę,*

*która wyglądała identycznie, jak ona w młodości.  
I właśnie wtedy wróciło do niej wspomnienie sprzed  
17 lat, jak to zaginęła jej córeczka.*

## *Rozdział 2*

*Następnego dnia Alice postanowiła powiadomić ojca Sary o jej powrocie. Nie było to łatwe, ponieważ on twierdził, że to wina Alice. Że to przez nią jego mała córeczka zaginęła. Ale w końcu przyjechał. Przyjechał i zobaczył swoją byłą żonę, obok której stała jej kopia sprzed 15 lat. Oniemiał. Nie wiedział, czy ma się śmiać, czy płakać. Po minucie stania i patrzenia, przytulił się do Sary. Po chwili powiedział :*

*- Skoro Sarah się znalazła, zamieszka ze mną. Nie chcę, byś znowu ją zgubiła.*

*- Ale Mariusz! Ona jest dorosła! Niech sama wybierze, z kim chce mieszkać. – Dziewczyna postanowiła, że nie chce mieszkać ani z ojcem, ani z matką, ponieważ wiedziała, że jeśli zamieszka z którymś z nich, oni będą się o to kłócić. Wynajęła mieszkanie wraz z przyjaciółką. Rodzice Sary prawie codziennie ją odwiedzali.*

## Rozdział 3

*Sara zdała maturę, poszła na studia językowe. Bardzo dobrze jej tam szło. Po ich ukończeniu dostawała mnóstwo ofert pracy za granicą, czy też w Polsce, ale ze znajomością języków. Dostała ofertę pracy w Katmandu. Zgodziła się. W ciągu tygodnia miała tam pojechać. Ale stało się coś, o czym nigdy nikt by nie pomyślał.*

*Zaczęła czytać książkę. Nie była to zwykła książka. Ona ją wchłonęła, dosłownie. Dziewczyna stała się jedną z jej bohaterów. Dostała skrzydła. Musiała uciekać przed wilkołakami, chronić się przed naukowcami. Miała piątkę rodzeństwa. Któregoś dnia, zupełnie przez przypadek weszła do korytarza laboratorium. Znalazł ją tam Artex, jej przyrodni brat. Lecz ona go nie знаła. On rzucił się na nią, jego oczy pełne były nienawiści. Sarah odepchnęła go. Artex uderzył o posadzkę. Jego kark dziwnie chrupnął. Artex umarł. Sara go zabiła. W korytarzu zabrzmiało echo :*

*- Zabiłaś swojego brata.....-*

*Ona nie chciała kontynuować czytania tej książki, bała się. Odłożyła ją.*

## *Rozdział 4*

*Kiedy Sarah zakończyła czytanie książki, jej oferta pracy w Katmandu była już nieaktualna.*

*Dziewczyna była załamana. Ale postanowiła dalej szukać, a może coś się znajdzie? Zaczęła przeglądać oferty. Zaciekawiała ją oferta wyjątkowo interesująca – praca w Egipcie, w Hurghadzie. Sarah oczywiście od razu napisała tam, już po paru godzinach dostała e-meil'a zwrotnego. Następnego dnia o godzinie 19.07 miała samolot. Spakowana, czekała niecierpliwie. Nadszedł czas wylotu. Sarah była już gotowa, wsiadła do samolotu. Na początku były lekkie turbulencje. Dziewczyna zasnęła. Lecz nikt nie przewidział tego, co miało się stać. Samolot rozbił się o jakąś skałę, której pilot nie zauważył. Sarah nie przeżyła wypadku.*

*(W TYM SAMYM CZASIE)*

*Alice oglądała telewizję. Leciały wiadomości. Wyświetlił się komunikat :*

*„ Samolot lecący dziś o 19.07 rozbił się o skałę.  
Przeżyła tylko hostessa. „*

*Kobieta wiedziała, że stało się coś złego, była świadoma tego, że jej kochana córeczka umarła ☹️ Natychmiast powiadomiła ojca dziewczynki, który bezzwłocznie się pojawił. Media poinformowały, że samolot rozbił się na jakiejś wyspie, że ciała zostaną przetransportowane do Polski jeszcze dziś.*

## *Rozdział 5*

*Następnego dnia miał się odbyć pogrzeb. Alice była załamana, ponieważ po znalezieniu córki spędziła z nią jedynie 4 lata, a ta już odeszła [\*]. Kobieta nie mogła pogodzić się ze stratą córki, więc kilka dni po jej pogrzebie, jej były mąż znalazł ją wśród opakowań po lekach, już nieżywą.*

## Epilog

*I tak oto kończy się nasza historia, ponieważ po śmierci Alice, jej mąż wyjechał do Grecji i nie otrzymaliśmy od niego więcej wieści.*

## Podziękowania

*Czytelnikom dziękujemy za uwagę i poświęcony czas, mamy nadzieję, że nasza „książka” chociaż trochę się Wam spodobała. Pozdrawiamy serdecznie klasę 6B oraz naszą wychowawczynię/nauczycielkę polskiego, dzięki której nauczyłyśmy się pisać :D Mamy na myśli panią Elżbietę Kobiałką. Pozdrawiamy również pana Waldemara Maj, dzięki którego uprzejmości cała ta „książka” powstała :D*

*Dziękujemy, Amelia Gilewicz i Dominika Jaworska*